

pewnego przyziemnego poranka
wręczyłam ci
moje najwykwintniejsze serce
miało twój jasnozielony uśmiech
i nieskazitelne spojrzenie

od początku wiedziałam
nie jesteś mi dedykowany
ale moje pragnienie już szukało
drogi powrotnej

otworzyłam szerzej usta
aby dostrzec na parapecie księżyc
zapatrzył się w mój lęk
kiedy wymagałam gwałtownie
odrobiny porzeczkowego pocałunku

cały mój kieszonkowy wszechświat
nie przypomina już
tej zmęczonej epoki
kiedy sny chadzały spać parami
kiedy nadmierne spojrzenia
rozbierały się do naga

powróć zanim zrobi to za ciebie miłość
niemile tutaj widziana

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Kasia Koziorowska, dodano 01.02.2023 06:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.